

Albin Koprukowniak

Walka o polską szkołę ludową w guberni lubelskiej na przełomie XIX i XX wieku

Rocznik Lubelski 15, 95-110

1972

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALBIN KOPRUKOWNIAK

WALKA O POLSKĄ SZKOŁĘ LUDOWĄ W GUBERNII LUBELSKIEJ NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Jednym z podstawowych kanonów polityki caratu wobec narodu polskiego po upadku powstania styczniowego był stosunek do potrzeb duchowych społeczeństwa. Sfery rządowe w Petersburgu oraz w Warszawie doskonale zdawały sobie sprawę, że ugruntowanie reform społeczno-ekonomicznych, administracyjnych i sądowych nie będzie możliwe na trwałe, gdy nie dokona się w psychice narodu polskiego zasadniczych przewartościowań w stosunku do caratu. Tym między innymi należy tłumaczyć zalecenia gubernialnych władz administracyjnych i policyjnych śledzenia w powiatach i gminach nastrojów nie tylko warstw oświeconych społeczeństwa polskiego wobec nowej administracji i Rosjan, a szczególnie w jakim stopniu następuje zmiana w stosunku do nowej rzeczywistości w warunkach popowstaniowych¹. Poważnym instrumentem realizacji dążeń do pełnej integracji ziem Królestwa Polskiego z imperium miała stać się polityka wyznaniowa na terenach wschodnich, wyrażająca się najostrzej w likwidacji kościoła greckokatolickiego w 1875 roku oraz w prześladowaniu, przy zastosowaniu różnych form represyjnych, opornych unitów². Do arsenału tych środków odnieść także trzeba politykę oświatową wobec ludności polskiej. Zwrócona tu została uwaga najpierw na szkolnictwo średnie, a następnie od 1885 roku³ objęto systemem rusyfikacyjnym również szkolnictwo elementarne, dostępne dla ludności chłopskiej. Koncepcja ta, która stanowiła jedno z ogniw reakcyjnej polityki rosyjskiej końca XIX wieku⁴ nie przyniosła spodziewanych rezultatów, napotykając na zdecydowany opór we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego Królestwa i wywołując ostry sprzeciw poza jego granicami.

Walka społeczeństwa polskiego o zachowanie kultury narodowej i polski język w szkole toczyła się wieloma torami. Do najważniejszych jednak poczynań, które nabrały szczególnego nasilenia w ostatnich latach ubiegłego stulecia, zaliczyć trzeba tajne nauczanie dzieci i młodzieży, opór przeciw rządowej rosyjskiej szkole w postaci jej jawnego i ukrytego bojkotu, pro-

¹ Zbacz roczne sprawozdania gubernatora lubelskiego za cały okres popowstaniowy. Centralny Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw SSSR w Leningradzie (dalej: CGIAL).

² Zob. między innymi: K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871—1914*, Warszawa 1966, s. 184—187; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864—1875*, „Annales UMCS”, Sec. F, vol. XXI, 9, Lublin 1966, s. 213—244.

³ E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968, s. 53 i nast.

⁴ Zob. W. R. Lejkina-Swirskaja, *Inteligencija w Rossii na wtorej połowinie XIX wieku*, Moskwa 1971, s. 159 i nast.

pagowanie na wsi hasel patriotycznych i budzenie świadomości narodowej poprzez kolportaż pism i druków ulotnych, wydawnictw, prasy; wreszcie próby organizacyjnego ujęcia ruchu narodowego i oświatowego przez Tajną Oświatę Narodową. Dostrzegały to coraz wyraźniej władze rosyjskie i co więcej, dochodziły do przekonania, że dotychczasowe metody walki z polskością nie przyniosły zakładanych celów⁵. Znalazło to może najpełniejszy wyraz w głośnym memoriale księcia Imeretyńskiego, warszawskiego generał-gubernatora, skierowanym do cara 12 stycznia 1898 roku, w którym między innymi pisał: „Jeżeli po dawnemu będziemy zapatrywali się na Polskę, jako na kraj przesiąknięty ideami polsko-rewolucyjnymi, które można i należy zgniatać li tylko siłą zewnętrzną różnych dziś istniejących praw represyjnych, to nieufność i nieprzychylność ludności polskiej względem rządu rosyjskiego nie będą znikaały, lecz owszem narastały.”⁶ Dlatego warszawski generał-gubernator proponował przejście do nowej taktyki wobec ludności polskiej i sprawy polskiej. Wśród wielu propozycji, dotyczących różnych zagadnień i form sprawowania władzy, nas interesować będzie jego koncepcja w sprawie szkoły i polityki oświatowej. Nie zrywając z polityką rusyfikacyjną proponował pewne liberalniejsze metody postępowania wobec dzieci polskich w szkole, reformy nauczania w języku polskim, zakładanie bibliotek ludowych⁷. Jednym z zagorzałych przeciwników tych umiarkowanych reform był minister oświaty Mikołaj Bogolepow, który donosił 3 II 1899 r. do Komitetu Ministrów, że „zastąpienie rosyjskiego jęz. nauczania jęz. polskim, chociażby na lekcjach tylko tego przedmiotu, sprawiłoby poważne odstępstwo od całego systemu szkolnego we wspomnianym kraju.”⁸ Ostatecznie po długich debatach przyjęto wnioski K. Pobiedonoscewa o możliwości nauczania języka polskiego w dwu językach: polskim i rosyjskim. Odnosiło się to jednak tylko do szkół średnich w Królestwie Polskim. O szkołach rządowych elementarnych mowy nie było. Reformy więc problem załatwiały połowicznie, chociaż stanowiły pewien wyłom w dotychczasowej praktyce i polityce oświatowej caratu.

Szczególnie trudna sytuacja panowała w systemie oświatowym na szczeblu elementarnym. Przede wszystkim brak było szkół — niski ich standard wyposażenia i poziom nauczania. W 1867 roku w guberni lubelskiej były 223 szkoły elementarne, w tym 163 na wsi i 60 w mieście, oraz 12 niedzielno-rzemieślniczych i handlowych. Zatrudniały one 423 nauczycieli i uczyło do nich 11 626 uczniów. Warto może zwrócić uwagę, że wśród uczniów było dzieci: prawosławnych — 260 (co stanowiło 2,24%), grekouni-

⁵ Zob. między innymi: *Tajne dokumenty rządu rosyjskiego w sprawach polskich, Memoriał ks. Imeretyńskiego...*, Londyn 1898, s. 23—63.

⁶ *Tamże*, s. 27.

⁷ *Tamże*, s. 40 i nast. Do podobnych wniosków dochodził już poprzednio warszawski generał-gubernator Hurko, który w 1890 roku pisał do cara, że z dzieckiem polskim w szkole obchodzą się wrogo, „[...] robią mu w niej zarzut z jego polskiego pochodzenia, obrażają jego uczucia narodowe, pogardliwie traktują jego religię, a jego język ojczysty stawiają w rozkładzie nauk po obcych językach: francuskim i niemieckim”. Informował dalej, że od „dziecka polskiego władze szkolne wymagają lepszej znajomości języka rosyjskiego i jego reguł gramatycznych niż od dziecka rosyjskiego”. *Tamże*, s. 42.

⁸ Cyt. za E. Staszynski, *op. cit.*, s. 59.

tów — 3268 (28,11%), katolików — 7612 (65,48%), ewangelików — 132 (1,13%), żydów — 354 (3,04%)⁹.

Rozwój szkół jedno- i dwuklasowych we wsiach guberni lubelskiej w latach 1870—1890 przedstawia tabela 1¹⁰.

Tabela 1

Stan szkół jedno- i dwuklasowych w guberni lubelskiej w latach 1870—1890

Rok	Liczba szkół	Liczba uczniów		
		ogółem	w tym	
			chłopców	dziewcząt
1870	251	9654	7785	1869
1875	288	11120	8172	2948
1880	298	11723	8497	3226
1890	444	18754	13547	5207

Natomiast stan elementarnych szkół rządowych w guberni lubelskiej w 1884 roku, to jest w przeddzień wprowadzenia języka rosyjskiego do powszechnego nauczania, ilustruje tabela 2¹¹.

W porównaniu do lat bezpośrednio po powstaniu styczniowym w rozwoju ilościowym szkół elementarnych nastąpiła zasadnicza poprawa, jednak nie na tyle, aby zaspokajała podstawowe potrzeby w tym zakresie, mimo sporego zainteresowania władz gubernialnych. Gubernator lubelski w jednym z rocznych sprawozdań pisał: „Na rozwój szkół początkowych wśród ludności chłopskiej zwrócona była szczególna uwaga, ale chłopcy na skutek niedostatku, nieurodzaju i innych przyczyn, a głównie niezrozumienia korzyści płynących z oświaty, w większości przypadków odmawiają organizowania u siebie szkół.”¹² W innym raporcie z 1876 roku donosił, że oświata wśród ludności chłopskiej zaczęła się powoli upowszechniać, ponieważ ludność widzi w tym coraz wyraźniej własny interes. Związane to było z poważnymi ulgami w służbie wojskowej dla tych, którzy ukończyli szkołę początkową. Kolejnym krokiem administracji, zachęcającym ludność do czynnego udziału w realizacji carskiej polityki oświatowej, była reforma sądownictwa. Z ustawy wynikało, że godność sędziów gminnych mogli sprawować tylko ludzie piśmienni. Miało to dwa istotne dla stosunków wiejskich następstwa. Po pierwsze — do godności sędziów gminnych coraz powszechniej zaczęli garnąć się przedstawiciele warstwy ziemiańskiej; po drugie — wywołało to w niektórych powiatach chęć uczenia się

⁹ CGIAL, F. 1281, op. 7, dz. 24, 1868, k. 44—45. W bibliotekach szkolnych było 6677 książek w 21 662 tomach, 286 map geograficzno-historycznych i tylko 11 globusów.

¹⁰ Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Rewolucji SSSR w Moskwie (dalej: CGAOR), F. 102, 3 D, op. 81, dz. 59, cz. 30. Zestawienie opracowano na podstawie raportów naczelników powiatowych żandarmerii.

¹¹ Tabela opracowana na podstawie CGIAL, F. 1284, op. 67, dz. 114, 1871, k. 70—71; op. 69, dz. 269, 1876, k. 84—85; op. 70, dz. 269, 1881, k. 73—74; op. 223, dz. 163, 1891, k. 64—65.

¹² *Tamże*, F. 1284, op. 69, dz. 122, k. 8—9.

Tabela 2

Elementarne szkolnictwo rządowe w guberni lubelskiej w 1884 roku

Powiat	Ilość szkół	Liczba uczniów									
		ogółem	według wyznania				według pochodzenia społecznego				
			Ro- sjan	Po- laków	Zy- dów	Innych	szlach- ty	ducho- wień- stwa	kup- ców	chło- pów	inni
Lublin											
Janów	55	2621	95	2139	342	45	97	9	1190	1168	157
Puławy	19	1622	27	1538	26	31	16	4	568	1023	11
Lubartów	25	1836	49	1724	22	41	18	3	489	1299	27
Krasnystaw	33	1163	209	928	17	9	9	2	331	821	—
Chełm	86	2357	1056	337	52	912	9	17	189	2030	112
Zamość	33	980	330	564	86	—	28	7	303	642	—
Biłgoraj	23	481	230	202	49	—	10	15	182	274	—
Tomaszów	72	2293	1833	433	27	—	8	4	367	1904	10
Hrubieszów	45	1429	951	431	46	1	14	6	224	1183	2
R a z e m:	391	14782	4780	8296	667	1039	209	67	3843	10344	319

dorosłych. W guberni lubelskiej za zgodą naczelnika Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej otwarto w 72 szkołach kursy wieczorowe dla dorosłych¹³. W sprawozdaniu za 1878 rok gubernator oceniał pozytywnie rozwój szkolnictwa elementarnego. Zwracał uwagę, że występuje wyraźnie tendencja zainteresowania oświatą w miejscowościach, w których nie ma szkół. Trudności finansowe starała się pokonać sama ludność. W tej sprawie napłynęły do gubernatora oferty obszarników materialnego wsparcia budownictwa szkolnego. W rezultacie tej postawy w powiecie biłgorajskim społeczność wybudowała dwa budynki na potrzeby szkoły¹⁴.

W ocenach władz gubernialnych rozwoju oświaty na tym terenie występowały dwie przeciwstawne tendencje. Pierwsza — zwracała uwagę na zainteresowanie szkołą rządową w środowisku wiejskim i dużego dla niej poparcia, w tym również materialnego. Należy przypuszczać, że oceny te były tendencyjnie wyolbrzymione, by dawać dowody władzom zwierzchnim o poparciu przez ludność nowych porządków po powstaniu. Badania szczegółowe postaw chłopskich wobec różnych stron carskiej polityki, w tym także oświatowej, najwyraźniej temu przeczą¹⁵. Nawet same władze przeczyły sobie, gdy charakteryzowały drugą tendencję, a mianowicie — niechęć do szkoły rządowej. W sprawozdaniu za 1879 rok gubernator ubo-

¹³ Tamże, F. 1284, op. 69, dz. 214, 1877, k. 12.

¹⁴ Tamże, F. 1284, op. 69, dz. 190, 1879, k. 13—14.

¹⁵ Zob. H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904*, Warszawa 1967, s. 190—264; R. Kucha, *Z dziejów tajnego nauczania w guberni lubelskiej i siedleckiej w latach 1905—1914* „Rocznik Lubelski” t. XV. Lublin 1972.

lewał na nierównomierne rozmieszczenie szkół w guberni i przy okazji informował, że zachęty władz miejscowych do otwierania nowych szkół początkowych we wsiach nie dają pozytywnego wyniku, ponieważ chłopci pod różnymi pozorami uchylają się od tego obowiązku¹⁶. W innym roku pisał wręcz: „Ludność chłopska nie tylko nie uchyla się od tych szkół (początkowych — A. K.), ale odwrotnie — chętnie posyła swoje dzieci do nich. Odnosnie jednak materialnego zabezpieczenia szkół, trzeba z żalem przyznać, mało daje starania.” Według gubernatora wynika to z nadzwyczaj trudnej sytuacji materialnej ludności wiejskiej¹⁷. Zwracając uwagę na wzrost świadomości chłopów o potrzebie szkoły i oświaty władze wyrażały zaniepokojenie z faktu przerywania nauki przez dzieci wiejskie w okresie robót w polu oraz proponowały: „Dla przerywania tej praktyki pożądane byłoby wprowadzenie obowiązku szkolnego w określonym okresie roku, przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie dostęp do szkoły i odległość do niej nie przedstawiają dla ludności żadnego kłopotu.”¹⁸ Władze gubernialne zleciły nawet Warszawskiemu Okręgowi Szkolnemu jeszcze w kwietniu 1884 roku opracowanie projektu o obowiązku nauki w szkole dzieci chłopskich¹⁹.

Ton relacji urzędników carskich wyraźnie zwraca uwagę na stosunek ludności chłopskiej do istniejącej szkoły rządowej. Przejawy tego stosunku ograniczały się w tym okresie do biernej akceptacji lub wyraźnej niechęci wobec rządowej szkoły początkowej, ale raczej od strony materialnej. Od momentu wprowadzenia języka rosyjskiego jako obowiązkowego w nauczaniu, ulega również zmianie nastawienie wsi do szkoły. Coraz częściej ujawniać się poczyną czynna walka z carską polityką oświatową. Już w pierwszym roku wprowadzenia języka rosyjskiego do szkół elementarnych wykryto w guberni lubelskiej 18 tajnych szkół²⁰.

Walka z polskością na wsi nie wystarczała już wtedy tylko przy pomocy systemu szkolnego. Carat podjął ciekawą z punktu widzenia psychologicznego oddziaływanie na ludność wsi próbę ofensywnego ataku na szerzoną agitację polskośći poprzez kolportaż broszury pt. *Gawędy starego Macieja z ludem wiejskim* (1885), której dla guberni lubelskiej rozdziałnik przewidywał 2600 egzemplarzy, w tym 1900 w języku polskim²¹. W broszurze wzięto w obronę zasady reformy 1864 roku, języka rosyjskiego w szkole, wychodząc z zasad utylitarnych (wojsko, sądownictwo, urząd gminny) itp. oraz przeciwstawiano się szerzeniu na wsi przez inteligencję hasła patriotycznych.

Problem niebezpieczeństwa narastał, gdy na wieś zaczęła docierać w szerszych rozmiarach działalność publicystyczna i polityczna. Chodzi tu w pierwszej kolejności o rolę „Gazety Świątecznej” i jej olbrzymiego wpływu na chłopów, zwłaszcza w guberni lubelskiej i siedleckiej. Gazeta ta cieszyła się tu dużą popularnością, miała licznych korespondentów i w istotny spo-

¹⁶ CGIAL, F. 1285, op. 70, dz. 205, 1880, k. 10.

¹⁷ *Tamże*, F. 1284, op. 70, dz. 365, 1882, k. 31—32.

¹⁸ *Tamże*, F. 1284, op. 223, dz. 161, 1884, k. 6—7. Gubernator zwracał równocześnie uwagę, że jest to tym bardziej konieczne, gdyż istnieją stworzyszenia, które propagują tego rodzaju zasady, nawet przy zastosowaniu kar.

¹⁹ *Tamże*, F. 1284, op. 223, dz. 147, 1885, k. 7.

²⁰ *Tamże*, F. 1284, op. 223, dz. 176, 1886, k. 10—11.

²¹ K. Groniowski, *op. cit.*, s. 171.

sób przyczyniała się do kształtowania się politycznego ruchu chłopskiego oraz oporu przeciw carskiej polityce narodowej²².

Ludność wsi zaczęła przeciwstawiać się łożeniu wydatków na szkoły już istniejące oraz nie chciała godzić się na zakładanie nowych. W 1890 roku, mimo poważnego wzrostu liczby szkół, nadal w 23 gminach nie było żadnej szkoły. Nie wynikało to tylko z tendencyjnej polityki carskiej w preferowaniu szkolnictwa w powiatach południowo-wschodnich, z pewnym odsetkiem ludności ruskiej, ale i niechęci do ich otwierania ze strony mieszkańców. Gubernator motywował ten fakt tym, że aby powołać nową szkołę wymagana była uchwała zebrania wiejskiego lub gminnego. „Uzyskanie takiego zgłoszenia jest bardzo trudne, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwe” donosił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. U źródeł tego negatywnego stosunku do szkoły leżała niechęć chłopa do ponoszenia dodatkowych ciężarów oraz, jak pisano, iż przeciwne państwu i rządowi elementy „prowadzą przeciw niej tajną agitację, starając się wrogo nastawić ludność.”²³

Sytuacja w guberni lubelskiej pod koniec XIX wieku w tym względzie musiała być poważna, skoro gubernator lubelski W. Tchorzewski zmuszony został do wydania tajnego okólnika do naczelników powiatowych i policmajstra Lublina, w którym stwierdzał wyraźnie, że istnieje tajne nauczanie, które odciąga dzieci od szkoły rządowej. Jednocześnie zaznaczał, iż jest to dzieło polskiej inteligencji, która agituje, aby nie wspierać materialnie istniejącej szkoły. Jednocześnie gubernator scharakteryzował w tym okólniku stosunek władz do tej szkoły, pisząc, że w pierwszych latach po powstaniu straż ziemska zajmowała się wykrywaniem osób prowadzących tajne nauczanie, potem działalność słabła, a od początku lat osiemdziesiątych zupełnie zanikła „[...] jak gdyby wszystko było w porządku. W rzeczywistości we wsiach zbierają się dzieci i uczą, uczą zwłaszcza w folwarkach, gdzie w wielu przypadkach gnieźdzą się wrogie elementy [...]. Mając na uwadze fakt, że poprzez tajne nauczanie nieprzychylni nam ludzie zaszczipią w narodzie idee przeciwne naszej państwowości i w ogóle wychowują lud w duchu wrogim Rosji, trzeba uznać, że głównym obowiązkiem policji powinno być wykrywanie tajnych szkół i osób zajmujących się nauczaniem, a nie mającym na to zezwolenia.”²⁴

Informację gubernatora lubelskiego o powszechności tajnego nauczania, a jednocześnie o skuteczności działania straży ziemskiej potwierdzają liczne fakty wykrycia tajnych szkółek w pierwszej połowie 1896 roku. W połowie stycznia wykryto w mieszkaniu administratora majątku Krępiec w gminie Mełgiew, Witolda Trzczińskiego, tajną szkołę. Dziewięcioro dzieci chłopskich uczyła Marianna Nadolska, wdowa po miejscowym ekonomie. Podobną szkołkę wykryto w mieszkaniu chłopa Jakuba Grabowskiego we wsi Osmolice w gminie Piotrowice. Tu 28 dzieci uczył Kazimierz Nakielski, mieszkaniec Włoszczowej²⁵. W końcu stycznia wykryto dwie tajne szkoły we wsi Śniadówka, gmina Wola Czełnowska, w powiecie nowoaleksandryj-

²² Zob. J. Marszałek, *Początki ruchu ludowego na Lubelszczyźnie*, W: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 22–24.

²³ CGIAL, F. 1284, op. 223, dz. 163, 1891, k. 14.

²⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: WAPL), Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej: KGL), 91/1896, k. 1–2, Tajny okólnik gubernatora lubelskiego do naczelników powiatowych i policmajstra Lublina z dnia 2/14 grudnia 1896 roku.

²⁵ *Tamże*, k. 3.

skim (puławskim). W mieszkaniu Jana Maruszaka uczyło się 14 dzieci w wieku od 8 do 13 lat, a w mieszkaniu Stanisława Szczęsnego do szkoły uczęszczało 20 dzieci. Podobne szkoły wykryto u Franciszka Solisa we wsi Chrusłanka w gminie Godów oraz u Andrzeja Konsuta we wsi Łukawka w gminie Wola Czełnowska²⁶. Na początku marca wykryto tajną szkołę w Urzędowie, gdzie nauczycielem był 15-letni Aleksander Kowalski, były uczeń progimnazjum męskiego w Zamościu²⁷. W końcu miesiąca podobna szkoła zlikwidowana została we wsi Ossówka w gminie Potok, a u nauczycielki Jadwigi Rosso znaleziono 20 książek i 30 zeszytów²⁸. W mieszkaniu Wojciecha Polaka we wsi Radawiec w gminie Konopnica z dziesięciorgiem dzieci prowadził naukę Franciszek Szewczyk; u Józefa Jankowskiego we wsi Podzamcze w gminie Bychawa nauką dzieci zajmował się Hipolit Hajkowski z Mełgwi, będący pod nadzorem policyjnym; natomiast w mieszkaniu Ludwika Świrka we wsi Krzesimów, gmina Mełgiew, naukę prowadził Stanisław Pisarski ze wsi Babin, gmina Bełżyce²⁹. W połowie marca dalsze szkoły tajne wykryto w powiecie puławskim. W mieszkaniu Antoniego Komorowskiego we wsi Kozieł, gmina Wola Czełnowska, uczył 15 dzieci chłopskich Tomasz Przerwa ze wsi Sarny, powiat Kozienice; w mieszkaniu Mateusza Skrzypka we wsi Pogonów naukę prowadził z 20 dziećmi Andrzej Wilczyński, a we wsi Śniadówka — Antoni Szymanek uczył 10 dzieci³⁰. Natomiast w Wąwolnicy, w mieszkaniu Franciszka Szubartowskiego, w tajnej szkole nauczycielką była Słomczyńska-Turska, żona pracownika Ordynacji Zamojskiej w Zwierzyncu. Uczęszczało do niej 11 dzieci. Szkoła funkcjonowała za wiedzą władz lokalnych, także i policyjnych, ponieważ do szkoły uczęszczała córka starszego strażnika ziemskiego i syn pisarza gminnego z Drzewiec. Jest charakterystyczne, że Słomczyńska-Turska uczyła również języka rosyjskiego³¹.

Jak z powyższego wynika, tylko w trzech powiatach (lubelskim, janowskim i puławskim) wykryto w pierwszym kwartale 1896 roku aż 15 tajnych szkół. Warto poza tym odnotować w tym miejscu, że na okres ten przypada finał tak zwanej sprawy puławskiej, w którą zaangażowanych było sporo chłopów, działających na polu oświaty ludowej, pod patronatem Kół Oświaty Ludowej³².

Jednocześnie na wieś lubelską powszechniej docierać poczęły wydawnictwa o charakterze narodowo-patriotycznym, prasa przeznaczona wyłącznie dla ludności wsi oraz żywe słowo budzące szerzej poczucie ducha narodowego. Znajdowało to coraz większe odzwierciedlenie w niepokojących doniesieniach miejscowych władz i wzroście chłopskiego oporu. Na tle pozytywnego stosunku chłopów do szkoły ludowej w sprawozdaniu w 1896 roku gubernator lubelski pisał: „Z ubolewaniem nie można tego powiedzieć o inteligencji polskiej, która odnosi się do obowiązującego systemu szkolnictwa początkowego całkowicie obojętnie albo po prostu wrogo.” Wspominając o powstaniu stowarzyszenia Koła Oświaty Ludowej i jego celach

²⁶ *Tamże*, k. 7—8. W pierwszej uczyło się 10 dzieci w wieku od 6 do 10 lat, a w drugiej — 11 dzieci w wieku od 8 do 13 lat.

²⁷ *Tamże*, k. 9. U Kowalskiego znaleziono 13 książek.

²⁸ *Tamże*, k. 10.

²⁹ *Tamże*, k. 11.

³⁰ *Tamże*, k. 12.

³¹ *Tamże*, k. 16—17, 23, 27—30.

³² Zob. A. Kopruckownik, *Powiat puławski w walce o ziemię i władzę* (w druku).

stwierdzał, że „jej idee jeszcze nie zdążyły przeniknąć szeroko do ludu i rozpowszechnić się.”³³ Natomiast na podstawie niechęci chłopów w 18 gminach do tworzenia nowych szkół pisał z wyrzutem, że nie napotyka to „przeciwdziałania ze strony warstw inteligencji miejscowego społeczeństwa, odnoszącego się wrogo do szkoły elementarnej. Klasy te zamiast wspierać na zebraniach postuluły władz państwowych o konieczności asygnowania środków na potrzeby szkoły, starają się wmówić chłopom, że szkoły nie mają opieki ze strony naczelnika Dyrekcji Szkolnej w ciągu wielu lat. Według mnie — pisał gubernator — jest to problem wielkiej wagi państwowej, wymagający szybkiego rozstrzygnięcia.”³⁴

Bardzo często sprawy szkoły i walka o wprowadzenie języka polskiego do nauczania wiązały się z problemami wyznaniowymi, a zwłaszcza na tych terenach, gdzie zamieszkiwała ludność mieszana pod względem narodowościowym. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych w wielu miejscowościach chłopcy zaprzestali posyłać dzieci do szkół, motywując że nie uczą się w niej w języku polskim. Gubernator wyjaśniał rodzenie się tego zjawiska działalnością agitatorów, wywodzących się z grona tak zwanych opornych lub chwiejnych byłych unitów, wrogo odnoszących się do prawosławia i narodowości rosyjskiej, wpajających swoim współmieszkańcom wiarę „w możliwość przejścia na katolicyzm.”³⁵

Potwierdzają to w pewnym stopniu fakty wykrycia tajnych szkół w Terespolu i Lipowcu. W pierwszej miejscowości wykryto cztery szkoły, a w drugiej — dwie. Tajne szkolnictwo rozwinęło się tu pod wpływem pogłosek o powstaniu polskiej administracji i możliwości zakładania polskich szkół. Nielegalne nauczanie prowadzili: Maria Pieczykolan, Anna Grela, Franciszek Marzec i Katarzyna Szeptuch. Z dokumentów naczelnika powiatu zamojskiego wynika, że nauka odbywała się w mieszkaniu Jana Pęciorka i Jana Terejko w Lipowcu. Podczas rewizji u Terejki znaleziono 32 obrazki z modlitwą, które otrzymał od Marcina Pęciorka, alumna seminarium duchownego w Rzymie. Natomiast u Jana Pęciorka znaleziono 10 obrazków pod wezwaniem „tajemnica”, zeszyt z notatkami i 8 listów. Podczas rewizji w mieszkaniu Stanisława Burego i Wojciecha Kurysa w Terespolu znaleziono literaturę zagraniczną, książki i broszury bractwa „Serce Jezusowe”³⁶. W tajnej szkole w Kurowie, w mieszkaniu księdza Jana Gorbaczewskiego, naukę prowadził były unicki świąszczennik Michał Liszkiewicz³⁷. We wsi Dzierążnia w pow. tomaszowskim do nauki dzieci w języku polskim wykorzystano chór, a frekwencja w miejscowej szkole spadła z 38 do 16 uczniów³⁸.

Są to tylko przykładowo podane fakty walki ze szkołą rządową w postaci organizowania tajnego nauczania, jako jednej z najbardziej rozpowszechnionych przejawów oporu wsi. Według obliczeń Ryszarda Kuchy w latach 1864—1900 wykryto 113 tajnych szkół, a w latach 1900—1904 nastąpiło w guberni lubelskiej 175 przypadków bojkotu szkoły rządowej w

³³ CGIAL, F. 1284, op. 223, dz. 33, 1896, k. 7.

³⁴ *Tamże*, F. 1284, op. 223, dz. 36, 1 B, 1897, k. 6—7.

³⁵ *Tamże*, op. 223, dz. 31, 1 B-2, 1898, k. 9—10.

³⁶ WAPL, KGL 130/1898, k. 1—2, 5, 9. Z innych raportów wynika, że wspomniani nauczyciele, między innymi Franciszek Marzec, doręczyciel pism na służbie w Ordynacji Zamojskiej, czy prawosławna Katarzyna Szeptuch, nie są biegli w piśmie i czytaniu. *Tamże*, k. 11.

³⁷ *Tamże*, 6/1898, k. 1—4, 6—7. Naukę pobierało 6 dzieci.

³⁸ *Tamże*, 195/1898, k. 1, 3, 5—6.

różnej formie ³⁹. Boykot szkół rządowych nie był zawsze wprost proporcjonalny do ilości szkół w danym powiecie. Często był on odwrotnie proporcjonalny, a widoczny jest raczej ścisły związek z warunkami ludnościowymi i polityką rasyfikacyjną. Ilustruje to w pewnym stopniu tabela 3 ⁴⁰.

Tabela 3

Stan rządowego szkolnictwa elementarnego w 1904 roku

Nazwa powiatu	Liczba szkół elementarnych	Liczba mieszkańców przypadająca na jedną szkołę	Liczba uczniów	Liczba uczniów na 1000 ludności	% ludności prawosławnej	Ilość wystąpień (1900 — 1904)
Hrubieszów	74	1236	5660	44,8	53,3	8
Tomaszów	56	1261	4931	42,8	45,3	31
Chełm	65	1490	6361	36,5	41,3	16
Zamość	42	1899	3899	28,2	20,0	24
Biłgoraj	26	2333	2816	23,8	31,0	12
Krasnystaw	36	3063	2430	20,9	9,5	21
Lubartów	28	3995	2352	20,3	2,2	12
Janów	26	5276	2317	17,6	2,0	21
Lublin	21	6988	1664	11,3	0,8	13
Nowa Aleksandria	25	6588	2293	14,2	0,6	19
R a z e m:	399		34 723			175

W świetle przytoczonych liczb zgodne są także enuncjacje lubelskich władz gubernialnych o sytuacji oświaty na tym terenie. Gubernator pisał w sprawozdaniu za 1903 rok, że we wschodniej części guberni jest ono w stanie dobrym, natomiast „z żalem trzeba stwierdzić, że zupełnie inna sytuacja panuje w zachodniej części guberni, posiadającą wyłącznie ludność polską, gdzie oświata początkowa — ludowa postawiona jest znacznie

³⁹ R. Kucha, *op. cit.*, s. 112; Tenże, *Z zagadnień rozwoju tajnego nauczania w guberni lubelskiej i siedleckiej w latach 1864—1914* (w druku).

⁴⁰ Tabela opracowana w oparciu o dane: H. Wiercieński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910, s. 58; R. Kucha, *Z dziejów tajnego nauczania...* Dane odnośnie szkół z 1904 roku, a oporu chłopskiego z lat 1900—1904.

słabiej i odczuwa się skrajny niedobór, a w niektórych gminach powiatu lubelskiego, lubartowskiego i puławskiego dotychczas nie ma początkowych szkół rządowych. Podejmowane przez władze administracyjne kroki w celu podniesienia liczby szkół w tej części guberni w większości przypadków nie dały pozytywnych rezultatów. Ludność polska bowiem w oparciu o obowiązujące przepisy samorządu nie tylko nie chciała przyjąć na siebie obowiązku wydatków na utrzymanie szkół, ale takżełożyć na remont już istniejących. Towarzyszy temu nieprzychylność ze strony polskiej inteligencji i duże tajne wpływy duchowieństwa polskiego. Warstwy uprzywilejowane starają się przekonać chłopów o konieczności nauki swojego ojczystego języka polskiego, który da im możliwość zapoznania się z dziejami swojej przeszłości. Wszystko to czyni się w celu zaszczepienia ludności wiejskiej idei ustanowienia niepodległej Polski.”⁴¹

Szukając wyjścia z tej nadzwyczaj trudnej sytuacji władze szkolne i administracyjno-policyjne guberni, stosując wzmożone środki represyjne przeciw wszelkim działaniom antypaństwowym na tym polu, od dłuższego czasu nasiliły działalność w organizowaniu bibliotek rosyjskich oraz szkół cerkiewnych. Miały to być środki zapobiegawcze w kultywowaniu polskości w szkołach rządowych oraz wzmacnianiu pozycji kleru prawosławnego i tendencji rosyjskich nacjonalistów⁴².

Pierwsze lata obecnego stulecia w walce o polskość szkół i język polski stanowią w guberni lubelskiej okres bardzo znamieny. Ruch przeciw szkole rządowej przybrał rozmiary masowe, obejmując całe wsie i gminy. Do najbardziej znanych wystąpień należał opór chłopski przeciw opłatom szkolnym.

Mieszkańcy gminy Urzędów w powiecie janowskim pod wpływem agitacji mieszczanina Antoniego Grabowskiego, Walentego Zubera ze wsi Ostrów, Piotra Żaka i Józefa Jarzyńskiego ze wsi Leszczyna odmówili w czerwcu 1903 roku ponoszenia dodatkowych kosztów. Agitatorzy motywowali, że działalność bibliotek ma na celu rusyfikację kraju⁴³. 24 mieszkańców tej gminy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za opór władzom⁴⁴.

Do poważnych zająć na tle opłat szkolnych doszło we wsi Karczmiska w powiecie puławskim. Oto mieszkańcy wsi (w liczbie około 100) pod wpływem energicznej agitacji Wawrzyńca Karasia, Pawła Bartosa, Floriana Goliszka i jego żony Agnieszki, Cecylii Bartos, Ludwika Wasiak, Jana Frączaka, Agnieszki Bartos, Pawła Adamczyka, Kazimierza Goliszka udaremniili władzom gminnym w dniu 13/26 czerwca 1903 roku sekwestrowania mienia za odmowę opłat na budowę szkoły gminnej⁴⁵. W czasie ponownej próby rekwizycji mienia chłopskiego w dniu 12/25 lipca przez naczelnika powiatowego straży ziemskiej kapitana Anisimowa chłopci także udaremniili tę akcję, mimo aresztowania Antoniego Nowaka, Karola Rabiienka, Wawrzyńca Karola, Pawła Małeckiego, Władysława Piłata, Tomasza Piłata, Jana Zdunka, Jana Szpika. Aktywnymi działaczami chłopskimi byli także Wojciech Złotucha, Kazimierz Dąbiec, Stanisław Socha i Paweł Bar-

⁴¹ CGIAL, F. 1284, op. 194, dz. 50, 1904, k. 8—9.

⁴² Zob. W. R. Lejkina-Swirskaja, *op. cit.*, s. 166.

⁴³ *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900—1904*, Zebrali i opracował H. Rappaport, Warszawa 1960, s. 355.

⁴⁴ I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperia-lizmu 1900—1905*, Warszawa 1955, s. 398—399. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

⁴⁵ *Narastanie rewolucji...*, s. 359—360.

tos⁴⁶. Na miejsce zajęć udał się naczelnik powiatu i komisarz do spraw włościańskich. Ostatecznie, podobnie jak w przypadku Urzędowa, sprawa zakończyła się rozprawą sądową nad 23 chłopami w styczniu 1904 roku⁴⁷. Nawet i wtedy ludność tej wsi nie ustąpiła. Pełniący obowiązki gubernatora lubelskiego W. Smirnow donosił 8/21 września 1904 roku, że chłopci tej wsi stawili w dniu 3/16 września opór wójtowi gminy przy sekwestrowaniu mienia. Ponad 200-osobowy tłum, wyzywający władzę, udaremnił dokonania czynności urzędowych. W dniu następnym 300-osobowa grupa mieszkańców uzbrojona w kamienie, kije i pały otoczyła władzę gminną i zmusiła do przerwania czynności. W dniu 7/20 września skierowano do wsi naczelnika straży ziemskiej celem wyjaśnienia okoliczności oporu, przekazania sprawy do sądu i ściągnięcia zaległych opłat⁴⁸.

Do poważnych zaburzeń doszło na tle opłat szkolnych w gminie Zemborzyce. Sprawa miała znacznie dłuższy i bardziej dramatyczny przebieg niż w innych miejscowościach guberni. Władze powiatowe zwróciły uwagę, że szkoły wiejskie we Wrotkowie, Mętowie i Zemborzycach nie są w stanie zapewnić nauki wszystkim dzieciom i zaproponowały przemianowanie jej w szkoły gminne. Operacja ta miała na celu uzyskanie większych środków na budownictwo i poprawę warunków materialnych dla nauczycieli⁴⁹. W dniu 16 grudnia 1899 roku zebranie gminne podjęło uchwałę o przemianowaniu wymienionych szkół na gminne, a w sierpniu 1900 roku uchwała nabrała mocy prawnej po jej zatwierdzeniu przez naczelnika Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej. W momencie, gdy władze gminne po rozłożeniu składki szkolnej przystąpiły w końcu 1900 roku do jej ściągania, chłopci kategorycznie odmówili jej wnoszenia, motywując że jest nieprawomocna i zaskarżyli ją do Ministerstwa Oświaty i Spraw Wewnętrznych. Władze przystąpiły do sekwestrowania mienia we wsi Wilczopole w dniu 13 listopada, napotyając na zdecydowany opór chłopów. W dniu 24 listopada ponownie napotkano na opór, wskutek czego nie mogli zająć rzeczy i aresztować 13 głównych przywódców. W dniu 24 listopada/7 grudnia skierowano nowe posiłki policyjne, celem ściągnięcia zaległych opłat za lata 1901—1903 na budowę szkoły we Wrotkowie i drwalni przy szkole w Mętowie. Tym razem również strażnicy ziemscy spotkali się z gwałtownym przeciwdziałaniem ze strony mieszkańców wsi, głównie kobiet i małoletnich, którzy udaremniili zajmowanie majątku⁵⁰.

Do podobnych ostrych zajęć doszło również i w innych miejscowościach tej gminy, a zwłaszcza w samych Zemborzycach. W dniu 1/14 grudnia 1903 roku udał się tu sam wicegubernator oraz władze powiatowe w asyście 100 strażników celem ściągnięcia składki szkolnej. Poprzednie próby nie dały pozytywnych wyników. Tym razem także, bowiem chłopci uzbrojeni w drągi zaczęli awanturować się ze strażnikami, raniąc kilku. Gubernator lubelski W. Tchorzewski, informując o tym władze warszawskie, wskazywał że bez

⁴⁶ *Tamże*, s. 377.

⁴⁷ I. Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 399. Początek całego zajęcia miał miejsce 6 czerwca 1903 roku.

⁴⁸ *Narastanie rewolucji...*, s. 627—628.

⁴⁹ W przypadku szkoły wiejskiej na jej utrzymanie płacili tylko ci, którzy z niej korzystali. Natomiast na szkołę gminną musieliłożyć wszyscy mieszkańcy gminy, w tym właściciele folwarków, którzy dotychczas byli z opłat zwolnieni.

⁵⁰ *Narastanie rewolucji...*, s. 442—444.

„udziału wojska nie będzie można się obejść”.⁵¹ Na tle tych zajęć pomocnik warszawskiego generał-gubernatora do spraw policyjnych I. Fułlon pisał, że ludność gminy Zemborzyce niejednokrotnie dawała powody swoim zachowaniem, że „władze administracyjne postępują niezgodnie z prawem”⁵².

Zgodzić się trzeba także z tokiem rozumowania w sprawie przekształcenia szkół wiejskich w szkoły gminne i reakcji na to chłopów. „Zamiana szkół na gminne jest wygodna tylko dla tych wsi, które są przypisane do danej szkoły wiejskiej, ponieważ poprzednio chłopci płacili 20 kopiejek z jednej morgi na jej utrzymanie, a teraz tylko 4 kopiejki. Istnieje wiele wsi położonych z dala od szkoły, skąd dzieci nie mają możliwości korzystania z niej. Dlatego chłopci z tych wsi, którzy dotąd nic nie płacili, a obecnie zmusza się ich do opłat, chociaż wiadomo, że nie będą jak dotychczas z niej korzystać, są niezadowoleni.”⁵³ W celu złamania oporu chłopskiego władze administracyjne dokonały masowych aresztowań w Wilczopolu i Zemborzycach. Podczas rozprawy sądowej 44 chłopów z Wilczopola i 25 z Zemborzyc władze zmuszone zostały do wydania wyroków uniewinniających⁵⁴.

Do walki z carskim systemem finansowania szkół gminnych wystąpili również koloniści niemieccy z powiatu chełmskiego. Do najbardziej jaskrawych zajęć na tym tle doszło w gminie Cyców w pierwszej połowie 1903 rku. Chłopi wsi Zarubki, Bogdanka, Stefanów, Janowice i Nowy Stręczyn odmówili płacenia składki szkolnej oraz nie dopuścili do sekwestrowania swojego majątku. Najbardziej aktywni, a mianowicie Fryderyk Blimko i Adolf Siwa z kolonii Stefanów, Ludwik Wajs z kolonii Bogdanka, Henryk Zuknik, Ludwik Lentz z kolonii Janowice, Henryk Flisz z Nowego Stręczyna oraz Wilhelm Ansorg z kolonii Cyców zostali aresztowani⁵⁵.

Z energiczną akcją protestującą chłopów przeciw opłatom na szkołę rosyjską spotykamy się także we wsi Czesławice, gmina Drzewce, powiat puławski, którzy w dniu 21 marca/3 kwietnia kategorycznie sprzeciwili się władzom gminnym przy ściąganiu składki i sekwestrom majątku. Do najbardziej aktywnych należeli: Wojciech Pawlak, Jan Kępiński, Grzegorz Kamola, Józef Kuceba, Franciszek Franczak, Katarzyna Kępińska, Marianna Maciążek, Wiktor Depta, Agata Kucharska, Marianna Rudnicka, Józefa Namieła, Ewa Namieła, Agnieszka Reznik, Łucja Pawlak, Marianna Błaszczuk i Katarzyna Wójcik⁵⁶.

Walkę z carską polityką oświatową w sferze finansowania spotykamy w stopniu masowym w guberni lubelskiej, siedleckiej i płockiej⁵⁷.

Na szczególne podkreślenie w tym miejscu zasługuje działalność Kle-

⁵¹ *Tamże*, s. 440. W odpowiedzi na to szef Kancelarii Warszawskiego Generał-Gubernatora E. W. Mienkin, późniejszy gubernator lubelski, pisał 2/15 grudnia, że użycie wojsk jest możliwe tylko w ostateczności.

⁵² *Tamże*, s. 444.

⁵³ *Tamże*.

⁵⁴ I. Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 399. Sądono również 40 chłopów ze wsi Piotrowice, gmina Drzewce, powiat puławski.

⁵⁵ *Narastanie rewolucji...*, s. 324—326. Koloniści niemieccy podburzeni zostali przez mieszkańców Cycowa — plenipotentą Kazimierza Mączyńskiego i Sławomira Dobrzańskiego.

⁵⁶ *Tamże*, s. 292—293.

⁵⁷ I. Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 399. Potwierdzają to w całej rozciągłości badania szczegółowe R. Kuchy (*Z dziejów tajnego nauczania...*), który obliczył, że w latach 1900—1904 aż w 134 przypadkach zastosowano bojkot szkoły rządowej, w tym w powiatach: białskim — 16, łukowskim — 17, radzyńskim — 19 i włodawskim — 8 zajęć.

niewskich w Kluczkowicach i Niezdowie. Naczelnik Gubernialnego Zarządu Żandarmerii w Lublinie donosił gubernatorowi 26 lutego/10 marca 1904 roku, że w pomieszczeniach pałacowych Jana Kleniewskiego w Kluczkowicach istnieje tajna szkoła polska, do której uczęszcza około 50 dzieci chłopskich z Kluczkowic, Wrzelowca, Kamionki, Kosiorowa, Wólki i kolonii Zgoda. Zajęcia z dziećmi prowadzone były z inicjatywy i pod nadzorem żony właściciela Marii. Za dobrą naukę dzieci otrzymywały książki i same potem stawały się propagatorami polskości, jak na przykład Anastazja Galićka we Wrzelowcu. Naczelnik donosił, że wykrycie tej szkoły „jest niezwykle trudne, albowiem cała służba natychmiast po zjawieniu się osób urzędowych lub strażników informuje szkołę, która mieści się w pałacu”⁵⁸.

Inną formę propagowania polskości w dobrach Kluczkowice były szkoły rzemiosł. W zakładzie koszykarskim we Wrzelowcu pracowały 24 osoby, w tym 14 nieletnich w wieku od 12 do 17 lat. Dla wypoczynku dla tych dzieci wydzielono specjalne pomieszczenie zajmowane dotychczas przez ochronkę. Jednocześnie istniała w tym pomieszczeniu izba opieki nad dziećmi w wieku od 1 do 9 roku życia. Właściciel majątku zatrudnił kilka kobiet, aby prowadziły gospodarstwo i opiekowały się dziećmi. Miały one odpowiednie przygotowanie, albowiem pracowały poprzednio w ochronce. W pomieszczeniach pałacowych w Kluczkowicach, oprócz wspomnianej tajnej szkoły, 8 dziewcząt w wieku od 8 do 15 lat uczyło się także rzemiosła. Naczelnik powiatu w informacji dla gubernatora pisał, że „można przypuszczać, iż jedne i drugie uczą się czytać i pisać, ale tego dowieść nie można, bowiem o pojawieniu się straży powiadomiona jest natychmiast opieka, która przerywa zajęcia z dziećmi”. Całej akcji patronowała Maria Kleniewska⁵⁹.

Podobnie w dobrach Władysława Kleniewskiego w pomieszczeniach pałacowych w Niezdowie prowadzono akcję oświatową wśród dzieci wiejskich. Tu również działalność ta cieszyła się dużym poparciem właściciela majątku i jego żony Marii z Grzybowskich⁶⁰. Akcję oświatową wśród pracowników prowadził Zarząd Główny Ordynacji Zamojskiej, co znalazło potem odzwierciedlenie w otwarciu za zgodną naczelnika Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej szkoły początkowej w Zwierzyńcu⁶¹.

Podobne przykłady możnaby mnożyć, bowiem była to jedna z głównych form wpływu ziemian na chłopów.

Walka o polski język w szkole łączyła się nierozzerwalnie w ogólną walkę narodu polskiego o prawa narodowe, przybierając na sile zwłaszcza w okresie bezpośredniego poprzedzającym wybuch rewolucji 1905 roku. Chłopi coraz częściej łączyli walkę o język polski w szkole z walką o zreformowanie samorządu gminnego i oparcia jego funkcjonowania o zrozumiały dla wszystkich język ojczysty. Dlatego występując o reformy w sprawach narodowych już w 1904 roku pojawiać się zaczęły we wsi uchwały zebrani gminnych domagające się polskiego samorządu, polskiej szkoły, polskiego

⁵⁸ WAPL, KGL, 148/1904, k. 1.

⁵⁹ *Tamże*, k. 1—4.

⁶⁰ Wynika to ze wspomnień rodzinnych udostępnionych mi dzięki uprzejmości pani Wandy Marczewskiej, mieszkającej w Wólce Rudzkiej, powiat opolski, za co składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

⁶¹ A. Kopruckownik, *Walka o polskość szkoły na wsi lubelskiej w roku 1905*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1966, nr 2/32, s. 180.

sądu, polskich napisów itp.⁶² Pełniący obowiązki gubernatora lubelskiego W. A. Smirnow w tajnym raporcie do warszawskiego generał-gubernatora w dniu 15/28 lutego 1905 roku donosił: „Agitacja przeciw językowi urzędowemu rozpoczęła się jeszcze w początku ub. roku, gdy poczęły się pojawiać nielegalne ulotki, wzywające ludność do powszechnego żądania na zebraniach wprowadzenia języka polskiego [...]”⁶³. Był to jeden z głównych postulatów i żądań ludności wiejskiej wobec władz carskich w sprawie szkolnej.

Już w pierwszych tygodniach rewolucji 1905—1907 roku ludność wiejska pod wpływem działalności różnych ugrupowań politycznych podjęła walkę z carską polityką szkolną, stosując formę strajku. Na terenie guberni lubelskiej, chociaż o różnym natężeniu w poszczególnych powiatach, przybrał on skalę masową. Do największego natężenia walki strajkowej doszło na jesieni 1905 roku, kiedy w większości szkół zaniechano posyłania dzieci lub znacznie spadła frekwencja. Według danych, na pewno niepełnych, strajkowało ponad 100 szkół elementarnych. Przyjmując zaś inne formy oporu, jak: żądanie podczas zebrań gminnych spolonizowania szkół, petycje do władz szkolnych o zmiany nauczycieli, odmowa płacenia składek szkolnych, demokratyzacji, opieki nad szkołą, samodzielności polityki szkolnej w stosunku do administracji powiatowej — to okazało się, że zdecydowana większość szkół rządowych objęta była tym ruchem⁶⁴. Warszawski generał-gubernator G. A. Skałon w raporcie do Petersburga donosił na jesieni 1905 roku: „Tłumy chłopskie oblegają szkoły po wsiach, siłą usuwają uczniów i żądają od nauczycieli nauczania tylko w języku polskim. Wiele szkół zostało zamkniętych, w niektórych wprowadzono język polski [...]. Obecnie idea o odrodzeniu w Kraju Nadwiślańskim szkoły narodowej, przeniosła się już z wyższych sfer polskich do mas ludowych i na tyle umocniła się dzięki ustępstwom poczynionym przez samorząd, że obok innych spraw politycznych stanowi problem o pierwszorzędnej doniosłości.”⁶⁵

Ten wysoki carski urzędnik dotknął tu problemu nadzwyczaj doniosłego. Rewolucja 1905 roku stanowi istotną cezurę w kształtowaniu się świadomości narodowej i patriotycznej postawy ludności chłopskiej. Walkę o polskość, o zachowanie tradycji narodowej, o polski język zaczęły przejmować na wsi masy ludowe i polityczny ruch chłopski — ruch ludowy. Występuje wyraźna współzależność między ogniskami ruchu ludowego i w ogóle ognisk myśli politycznej i rewolucyjnej na wsi lubelskiej z nasileniem walki z carską polityką narodową⁶⁶.

Jednocześnie wleś w sferze polityczno-oświatowej działalności stanowiła teren ostrej rywalizacji o wpływy między kierunkami postępowymi (ruch robotniczy, ruch ludowy), a zachowawczymi — endecją. Ścierały się tu ponadto koncepcje Polskiej Macierzy Szkolnej, która pod względem ilości kół zajmowała po guberni warszawskiej drugie miejsce w Królestwie Polskim, a Towarzystwem Oświatowym „Światło”. Jedna i druga organi-

⁶² A. Kopruckownik, *Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej w latach 1905—1907*, Lublin 1967, s. 184 i nast.

⁶³ *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907*, Zebrali i opracowali S. Kalabiński i F. Tych, I (styczeń—wrzesień 1905), Warszawa 1958, s. 134.

⁶⁴ A. Kopruckownik, *Walka o polskość szkoły...*, s. 175.

⁶⁵ M. Szulkin, *Strajk szkolny w 1905 roku*, Warszawa 1959, s. 152—153.

⁶⁶ Zob. J. Marszałek, *op. cit.*, s. 23 i nast.

zacja przyczyniły się w istotny sposób do dalszego rozbudowania i organizacji polskiego systemu szkolnictwa ludowego w końcowym okresie rewolucji i po jej stłumieniu⁶⁷.

Uwagi powyższe zamknąć można w jednym generalnym wniosku. Carska polityka rusyfikacyjna, prowadzona nadzwyczaj intensywnie od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia załamała się całkowicie na przełomie XIX i XX wieku, albowiem nie przyniosła zakładanych celów. Wywołała ostry sprzeciw wszystkich warstw społecznych i w sposób nie zamierzony przyczyniła się do przyspieszenia narastania chłopskiego świadomego buntu przeciw temu systemowi. Momentem przełomowym stała się rewolucja, która wprowadziła język polski powszechnie do prywatnych szkół i procesu tego, mimo ostrego przeciwdziałania, władze nie były już w stanie zahamować.

БОРЬБА ЗА ПОЛЬСКУЮ НАРОДНУЮ ШКОЛУ В ЛЮБЛИНСКОЙ ГУБЕРНИИ НА РУБЕЖЕ XIX и XX вв.

Резюме

Автор начинает с тезиса, что основным в политике царизма по отношению к польскому народу после подавления январьского восстания было его отношение к духовным потребностям общества. Трудно было осуществить планы полной унификации и интеграции Королевства Польского с Империей без коренных изменений в психике польского народа в аспекте его отношения к царской власти. В этом плане проанализирована была программа русификации государственной школы, как орудия, служащего формированию такого общественного мнения и такой модели воспитания польской молодежи, которая признавала бы царскую политику. Автор показывает на многих примерах отношения населения Люблинской губернии к царской политике в области просвещения, как вместе с ростом политического и национального самосознания, чему серьезно содействовали тогдашняя пресса и деятельность польской интеллигенции, изменялись настроения крестьянского населения в отношении государственной русской школы. Эволюция сопротивления русификации вела от неприязни и тайного бойкота к активной борьбе за польскую школу и организацию сети подпольной системы польского народного образования. До 1900 года на упомянутой территории было организовано свыше 150 тайных школ в крестьянских домах и помещичьих усадьбах. В 1900—1904 гг. же отмечено было свыше 170 случаев разных форм выступлений против царской системы образования. Царская политика русификации, осуществляемая особенно интенсивно с половины 80-ых лет, провалилась на рубеже XIX и XX столетий, не принесла желаемых результатов.

⁶⁷ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905—1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, s. 292; A. Kopruckowiań, *Walka o polskość szkoły...*, s. 178; W. Romanowski, *Działalność Lubelskiego Towarzystwa „Światło” na polu szkolnictwa elementarnego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, III, Wrocław 1960.

LA LUTTE POUR L'ÉCOLE POPULAIRE POLONAISE DANS LE
GOUVERNEMENT DE LUBLIN VERS LA FIN DU XIX^e ET AU DÉBUT
DU XIX^e S.

R é s u m é

L'auteur part de la thèse que l'une des règles fondamentales de la politique de l'empire du tsar envers la nation polonaise, après la chute de l'insurrection de janvier, était son attitude aux besoins intellectuels de la société. Il était difficile de réaliser les plans d'une intégration et d'une unification totale du Royaume de Pologne avec l'empire sans des revalorisations fondamentales dans l'attitude psychique de la nation polonaise envers le tsarisme. Dans ce contexte on a analysé le programme de l'action de russification de l'enseignement gouvernemental en tant qu'instrument servant à former l'opinion et le modèle d'éducation de la jeunesse polonaise qui avait à accepter la politique du tsar. Se fondant sur de nombreux exemples de l'attitude de la population de la région de Lublin à la politique tsariste d'instruction publique, l'auteur a fait voir de quelle manière, avec l'augmentation de la conscience politique et nationale soutenue considérablement par la presse et l'activité de l'intelligentsia, se formait le changement de l'attitude de la population paysanne à l'école gouvernementale russe. L'évolution de la résistance à la russification conduisait de l'aversion et du boycottage caché à la lutte active pour l'école polonaise et à l'organisation du réseau de l'enseignement polonais clandestin. Jusqu'à 1900 on a organisé, sur le territoire en question, plus de 150 écoles clandestines dans les maisons des paysans et aux cours des grands propriétaires fonciers. De 1900 à 1904 on a noté plus de 170 cas de diverses formes d'opposition contre le système scolaire tsariste. La politique de russification, menée d'une façon exceptionnellement intense depuis la moitié des années 80, s'est complètement brisée vers la fin du XIX^e et au début du XX^e s., sans apporter des résultats attendus.